

MARIOLA HOSZOWSKA

**MARIA LUDWIKA GONZAGA
W PRACACH WIKTORA CZERMAKA**

Krakowski historyk Wiktor Czermak przyszedł na świat w roku styczniowej irredenty i zmarł krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej (1913), w wieku zaledwie 50 lat. Kształcił się w gimnazjach w Drohobyczu i Lwowie, gdzie podjął studia historyczne, znalazłszy się w grupie najmłodszych uczniów Ksawerego Liskego (1838-1891). Pod jego kierunkiem przygotował pracę doktorską, którą obronił w 1887 r. w Krakowie. Tu znalazł zatrudnienie, w 1895 r. habilitował się z historii powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1906 r. objął katedrę historii Polski po Stanisławie Smolce¹.

Adam Kersten, a ostatnio także Jarosław Stolicki zwrócili uwagę na trwałość dorobku naukowego Czermaka w zakresie historii politycznej Polski XVII stulecia, w szczególności ustaleń dotyczących panowania Władysława IV i Jana Kazimierza². Chociaż zainteresowania krakowskiego uczonego były szersze i obejmowały także inne okresy dziejów ojczyźnych³, traktowanych w ścisłym związku z wydarzeniami europejskimi, ostatni władcy z dynastii Wazów na polskim tronie

Dr hab. MARIOLA HOSZOWSKA, prof. UR – kierownik Zakładu Edukacji i Kultury Historycznej, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego; e-mail: mhoszowska@wp.pl

¹ (Red.), *Śp. Wiktor Czermak*, „Kwartalnik Historyczny” 27(1913), s. 204-205; W. CZAPLIŃSKI, *Czermak Wiktor (1863-1913)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 337; K. BACZKOWSKI, *Wiktor Czermak (1863-1913)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 151-163.

² A. KERSTEN, *Wstęp*, [w:] W. CZERMAK, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, oprac. i wstępem poprzedził A. Kersten, Warszawa 1972, s. 6; J. STOLICKI, *Wiktor Czermak – pionier badań nad XVII wiekiem w Polsce*, [w:] *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 115-143.

³ W. Czermak, stosownie do postulatu wysuniętego na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie (1900), postanowił dać syntezę dziejów Polski (do 1795 r.) w trzech tomach, obejmujących epokę przedhistoryczną, piastowską oraz jagiellońsko-elekcyjną. Ostatecznie poprzestał na tomie pierwszym, obejmującym czasy przedhistoryczne na podstawie badań archeologicznych oraz dzieje Słowiańszczyzny. W. CZERMAK, *Ilustrowane Dzieje Polski*, t. I: *Od początków do X. wieku*, Wiedeń

oraz ich francuska małżonka – Maria Ludwika Gonzaga – przez długie lata zajmowali uwagę Czermaka. Fakt ten pozwala przyrzeć się sformułowanym przez tego historyka ocenom, oraz ich płynności, co będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Rozprawą, która przyniosła Czermakowi uznanie w oczach historyków i została uwieczniona stopniem doktora, była *Sprawa Lubomirskiego w 1664 r.* (1887). Opierając się na źródłach polskich i głównie francuskich, 23-letni student dał studium bezpardonowej walki, jaka toczyła się między stronnictwem dworskim – kierowanym przez Marię Ludwikę – a obrażonym na ambitną władczynię bohaterem wojny ze Szwedami, marszałkiem wielkim koronnym Jerzym Lubomirskim, który stawiał opór próbie zmiany ustrojowej znanej pod nazwą elekcji *vivente rege*. Niemalowana królowa – pisał o żonie Jana Kazimierza młody Czermak – nie była wprawdzie osobą bez skazy⁴, ale wady rekompensowała zaletami takimi, jak: inteligencja, polityczny zmysł, energia i hart ducha (określane przez autora nobilitująco jako „męskość i krewkość”), oraz szczerze umiłowanie przybranej ojczyzny. Maria Ludwika traktowana w syntezach doby romantyzmu równie krytycznie, jak inne ambitne cudzoziemki na polskim tronie (m.in. Bona, Maria Kazimiera), doczekała się w latach 60. XIX wieku przynajmniej częściowej rehabilitacji⁵. Jednak przed Czermakiem nikt nie wystawił jej równie pochlebnego świadectwa. Mimo działania królowej w myśl zasady, że „cel uświęca środki” oraz sięgania po wszelkie dostępne metody walki politycznej⁶, sympatia lwowskiego badacza ulokowana była po stronie Francuzki. W połowie lat 80. XIX wieku blisko mu było do poglądów czołowych przedstawicieli szkoły krakowskiej, upatrujących w postępowaniu Lubomirskiego emanacji anarchii, która zniszczyła Rzeczpospolitą

1905. [Rec.] A. BRÜCKNER: *Czermak Wiktor, prof. dr. Ilustrowane Dzieje Polski. Tom pierwszy. Od początków do X wieku* [...], „Kwartalnik Historyczny” 20(1906), s. 703-705.

⁴ Autor zarzucał królowej głównie skłonność do intrygantwa, podsycanie waśni, lekkomyślność w ujawnianiu poufnych informacji.

⁵ Dotyczyło to historyków szkoły krakowskiej: Józefa Szujskiego i zwłaszcza Michała Bobrzyńskiego. Szerzej zob. M. Hoszowska, *Mit Matki Polski w dziewiętnastowiecznych syntezach historycznych*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Taborek, L. Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 262-292. Przed Czermakiem zasługi królowej – obok jej wad – podnosili w rozprawach i szkicach także Józef Kazimierz Plebański, Antoni Walewski, Kazimierz Waliszewski. Zob. J.K. Plebański, *Jan Kazimierz Waza, Maria Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne*, Warszawa 1862; A. Walewski, *Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza*, t. I-II, Kraków 1866-1868; K. Waliszewski, *Maria Mantuańska, królowa polska. 1644-1648. Studium biograficzne na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, „Biblioteka Warszawska” 1885, t. 3, s. 321-342; t. 4, s. 48-73.

⁶ Czermak napisze o monarchini: „w boju z anarchią, chwyta się środka potępianego przez siebie, przeciw któremu chce walczyć: anarchii i gwałtu” (*Sprawa Lubomirskiego w roku 1664*, Warszawa: odbitka z „Ateneum” 1886, s. 14).

w kolejnym stuleciu. Czermak bronił tezy, że Maria Ludwika usiłowała uwolnić kraj od niebezpieczeństwa, jakie stwarzał dwulicowy, mściwy, cynicznie wykorzystujący szlacheckie żywioły magnat⁷. W tym celu przywoływał sporządzony przez Francuzkę bilans wiarołomstwa marszałka, który w blisko 30 przypadkach miał dopuścić się złamania słowa i składanych panującemu obietnic⁸. Uważał, że postępowanie królowej domagającej się od Lubomirskiego pisemnej deklaracji lojalności i poparcia sprawy podwójnej elekcji było w pełni uzasadnione. Przeczuwała – pisał – że marszałkowi nie zależało na zgodzie z dworem. Wymownie przyrównywał też Lubomirskiego do Zborowskich, Zebrzydowskiego, Radziejowskiego oceniając:

książę-magnat tworzy państwo w państwie z roznamiętnionych tłumów i jakby nie było nad nim pana, ogłasza od siebie manifesty i uniwersały, zarządza samoistne zjazdy szlacheckie, gromadzi wojsko i zbroi się na własną rękę⁹.

O ile w marszałku młody Czermak widział cynicznego populistę grającego na emocjach szaraczków, u królowej systematycznie akcentował zatroskanie o losy kraju w związku z konszachtami oponenta z elektorem brandenburskim i cesarzem, usiłującymi sparaliżować plany osadzenia Burbona na polskim tronie. W swym studium dawał więc wyraz przekonaniu o potrzebie silnej władzy centralnej jako jednym z gwarantów bezpieczeństwa państwa, oraz najlepiej pojętej racji stanu. W aliansie XVII-wiecznej Rzeczypospolitej z Francją Ludwika XIV Czermak dostrzegał niewykorzystaną szansę na wzmocnienie państwa polskiego i uniknięcie nieszczęścia staczenia się po równi pochyłej w kolejnych dekadach¹⁰.

Dwa lata później na łamach „Kwartalnika Historycznego” oraz „Przewodnika Naukowego i Literackiego” ukazały się kolejne prace Czermaka dotyczące epoki Jana Kazimierza. Udział historyka w pracach Ekspedycji Rzymskiej i pobyt w Berlinie pozwoliły mu zgromadzić nowe dokumenty. Wspomniane artykuły skupiały się na osobie króla, a dokładniej próbie jego charakterystyki – zwłaszcza psychologicznej – w kolejnych okresach życia. O Lubomirskim było w nich niewiele. Nieco więcej autor pisał o Marii Ludwice i jej wpływie na drugiego z polskich Wazów, szczególnie w związku z walką o elekcję *vivente rege*. Nadmieniając o powszech-

⁷ O Lubomirskim Czermak pisał m.in.: „To pewna, że w chwili, gdy marszałek stanął przeciw dworowi, niższe popędy stanowczo wzięły w nim górę nad pierwiastkami zacnemi” (tamże, s. 41).

⁸ Tamże, s. 94.

⁹ Tamże, s. 64.

¹⁰ Szerzej: M. HOSZOWSKA, *Dawna Rzeczpospolita we wczesnych pracach Wiktora Czermaka (1882-1887)*, [w:] *Wspólne dziedzictwo. Rzeczpospolita Obojga Narodów w polskiej, litewskiej i ukraińskiej historiografii XIX-XXI wieku*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2019, s. 159-174.

nym lekceważeniu Jana Kazimierza przez francuskich dyplomatów, dzielił się odczuciami z lektury źródeł, zauważając:

Dziwne ma się wrażenie przy odczytywaniu korespondencji posłów francuskich w Polsce z dworem wersalskim. Wszystko prawie pisane do królowej lub z powodu królowej. Listów do niej w Tekach Lukasa jest kilkakrotnie więcej, niż listów do króla. Można czasem zapomnieć, że Rzplta ma króla¹¹.

Historyk przypominał, że dominujący wpływ Marii Ludwiki na tego panującego był sprawą poliszynela. Pytając o wzajemne relacje królewskiej pary oceniał, że nie łączyła ich miłość, ale serdeczne stosunki i przywiązanie oparte na „przyzwyczajeniu się do siebie”¹². Przekonywał, że lektura korespondencji małżonków¹³ potwierdza systematyczne załatwianie spraw w myśl zamiarów Marii Ludwiki¹⁴. Czermak odwoływał się przy tym do potocznej wiedzy psychologicznej, zauważając:

Mężczyzna ustępuje zrazu przez przywiązanie, potem dla spokoju, wreszcie przez przyzwyczajenie, i dochodzi do tego, że traci kontrolę nie tylko nad sobą, ale i nad otoczeniem: to go rozdrażnia, więc zrywa się niekiedy do oporu, ale zazwyczaj na to tylko, aby skończyć na większych jeszcze upokorzeniach. I co gorsza – przekonywał autor – ten sam człowiek, który się zżyma na ciężące mu jarzmo, tak doń wreszcie przywyka, że ostatecznie obejść się bezeń nie może. Jest to dziwne i pełne sprzeczności, ale naturalne i prawdziwe. Tak było zapewne – snuł przypuszczenia – i z Janem Kazimierzem. Sam nieudolny, niezdecydowany, pełen niepewności i wątpliwości, czuł on zawsze potrzebę jakiegoś oparcia się o cudzą wolę: leniwy i ociężały z natury, chętnie to widział, że go ktoś wyręcza – jak się to mówi pospolicie – za niego myśli¹⁵.

Także sprzeczki małżonków, o których wspominano w źródłach, miały być wpisane w przedstawiony przez autora mechanizm. Przy tym autor uważał, że ze względu na cechującą Jana Kazimierza chwiejność przekonań, dla niego jak i sprawy elekcji lepiej było, że zajmowała się nią królowa. Labilność władcy – podkre-

¹¹ W. CZERMAK, *Jan Kazimierz. Próba charakterystyki*, „Kwartalnik Historyczny” 3(1889), s. 18.

¹² Nadmieniał jednak i o listownych wyznaniach sprawiających wrażenie pisanych pod wpływem „tęsknoty i prawie namiętnego uczucia” (tamże, s. 19).

¹³ Chodziło m.in. o 27 oryginalnych listów królewskiej pary, udostępnionych Czermakowi przez K. Liskego.

¹⁴ Czermak przywołał także opinię francuskiego posła Bonzy, który przedstawiał nieco inny obraz stosunków łączących królewską parę, o czym pisał: „sprzeciwiają się sobie we wszystkim, i królowa wymusza na królu wszystko, więcej niżąc go, niż przekonywając: stąd pochodzi, że najczęściej tają się ze swemi działaniami jedno przed drugim i zwodzą się nawzajem; co dowodzi, że nie ma między nimi zupełnej jedności” (tamże).

¹⁵ Tamże, s. 20.

ślał – była „kością niezgody, o którą się szarpano nieustannie za jego plecyma”¹⁶. To, że Jan Kazimierz czekał sześć lat, aby zrealizować powzięty w 1662 r. zamiar abdykacji, stanowiło dla historyka dowód niestałości jego usposobienia i zdeptania w sobie poczucia godności. Panującego, nie zaś jego żonę, obwiniał o surowość wyroku sejmowego wydanego na Lubomirskiego, którego miał nienawidzić, oraz uporczywe prowadzenie przez dwa lata wojny¹⁷.

Podobnie jak w rozprawie doktorskiej, w której czarnym charakterem był Lubomirski, tak w 30-stronicowym opracowaniu opublikowanym w „Kwartalniku”, krakowski badacz nie miał cienia litości dla Jana Kazimierza. Pisał, że w tydzień po śmierci Marii Ludwiki jej miejsce zajęła małżonka podkomorzego nadwornego, Denhoffowa, która o wszystkim decydowała, utrzymując króla – wspólnie z posłem francuskim – „w ciągłym stanie bezwładności i uśpienia. Jak dzieciakowi – uważał – wynajdują rozmaite zabawy, żeby był spokojny i nie przeszkadzał”¹⁸. W podsumowaniu charakterystyki władcy Czermak posunął się do stwierdzenia o „defekcie głowy i defekcie serca”¹⁹ monarchy – nazywanego „człowiekiem bez charakteru” – którego ostatecznie miesiące rządów określił jako tragifarsę. 25-letni badacz poszukując wyjaśnienia podobnego zachowania, znalazł je w tezie o poddaniu się Jana Kazimierza silnej osobowości Marii Ludwiki, co ostatecznie – wnioskuje *implicite* – okazało się fatalne dla obojga.

Z kolei w artykule zamieszczonym w „Przewodniku”²⁰ i planowanym jako część pierwsza obszerniejszego studium²¹, krakowski badacz odżegnał się od psychologizowania i moralizowania, oraz deklarował, że daje „sam materiał faktów historycznych, nie wtłoczonych w żadne z góry przysposobione formy i nieprzystosowane do żadnego urojonego ideału”²². Uważał, że poprzestając na roli „sprawozdawcy”, wyprowadza jedynie ze źródeł rzeczowe wnioski. Czynił przy tym zastrzeżenie, że nie może być jeszcze mowy o wyczerpującej analizie, i że przedstawia zaledwie „pierwsze żniwa na polu poszukiwań naukowych”²³.

¹⁶ Tamże, s. 21.

¹⁷ Tamże, s. 22.

¹⁸ Tamże, s. 24.

¹⁹ Tamże, s. 26.

²⁰ W. CZERMAK, *Jan Kazimierz. Studia nad jego życiem i charakterem*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 17(1889), s. 1180.

²¹ Zatytułował je: *Człowiek sam w sobie i w stosunku do otoczenia*, oraz podzielił na pięć części. Jednak część druga studium, która miała traktować o działalności publicznej króla „jako polityka, rządzący Rzpłtej i żołnierza”, ostatecznie nie ukazała się.

²² W. CZERMAK, *Jan Kazimierz. Studia*, s. 812-813.

²³ Tamże, s. 816-817. Wskazując na rozwój późniejszych badań historycznych (XX-XXI wiek), J. Stoliccki podkreśla ów wstępny charakter ustaleń Czermaka, podnosząc zarazem sprawę jego intuicji oraz trafność wielu ocen. J. STOLICKI, *Wiktor Czermak*, s. 115-143.

Jeśli chodzi o Marię Ludwikę, uczony powtórzył tezę o przywiązaniu małżonków i silnym wpływie królowej na Jana Kazimierza²⁴. Podbudował ją licznymi cytatami z korespondencji prywatnej oraz opiniami współczesnych. Stawiając pytanie o skalę wpływu żony na męża, odpowiadał pośrednio, przez opis reakcji króla na wieść o śmierci Francuzki. Jednocześnie zdawał się modyfikować swoje stanowisko. O ile bowiem w szkicu opublikowanym w „Kwartalniku” Czermak akcentował pragnienie uwolnienia się władcy od ciężaru korony, teraz podkreślał dwuznaczne zachowanie Jana Kazimierza:

W dziesięć dni potem [po zgonie Marii Ludwiki] – pisał – dowiadujemy się bowiem od biskupa bożeńskiego, że Jan Kazimierz oddaje się znowu, i to więcej, niż dawniej, uciechom i miłośkom, nie zważając na zdrowie i przestrogi lekarzy. Nie ma też śladu, aby kiedykolwiek później wspomniał o żonie z takim zalem, jaki zrazu objawiał...²⁵

Historyk wspominał przy tym o anonimowym dziełku z końca lat 70. XVII wieku, które wyszło w Paryżu i opisywało miłosne podboje króla. Przytoczył również opinię sekretarza królowej twierdzącego, iż Maria Ludwika przymykała oczy na miłości męża, ponieważ „dominującą jej namiętnością jest ambicja, która wszystko inne sobą przytłumia”²⁶. Pożycie małżonków – konkludował historyk – „nie było bez cienia i chmurki”²⁷. Powtarzał, że Jan Kazimierz ustępował żonie, choć nie w każdej sprawie²⁸. Autor starał się więc unikać nadmiernych uproszczeń, podnosząc większą złożoność relacji małżonków.

W artykule opublikowanym rok później na łamach „Kwartalnika” i traktującym o ostatnich latach życia Jerzego Lubomirskiego²⁹, pojawił się wątek świadczący o bardziej krytycznej ocenie polityki dworu wobec marszałka. Czermak uważał, że wkrótce po zawarciu ugody w Łęgonicach – po przegranej przez króla bitwie

²⁴ W. CZERMAK, *Jan Kazimierz. Studia*, s. 1162-1169.

²⁵ Tamże, s. 1172.

²⁶ Tamże, s. 1175.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 1177.

²⁹ Pobyt Czermaka w archiwum berlińskim okazał się pod tym względem bardzo owocny, o czym pisał: „Ja dobijam moją robotę w archiwum. Materiał do czasów Sobieskiego tak olbrzymi, że nie dam mu rady. Wróciłem też do Lubomirskiego i mam zamiar przed upływem roku (na konkurs Akademii) wypracować ogólny szkic biograficzny Lub., oparty w całości na nowych materiałach, rezerwując sobie na przyszłość wypracowanie studium wyczerpującego i gruntownego. Chciałbym związać charakterystykę Lub. przygotować na Zjazd, jak sobie tego życzy Liske” (Державний архів Львівської області [dalej: DALO], fond 254, Spuścizna Ludwika Finkla, op. 1, sp. 355, List W. Czermaka, Berlin 23 I 1890 r., k. 71). J. Stolicki wyciągnął trafne wnioski na temat naukowych zamiarów Czermaka w tym okresie. J. STOLICKI, *Wiktor Czermak*, s. 118.

pod Mątwami – Lubomirski był skłonny do porozumienia, obwarowanego zgodą na poparcie francuskiego kandydata do polskiego tronu w zamian za:

pełną amnestię, kasztelanię, a względnie województwo krakowskie przy najbliższym wakansie, a po elekcji księcia francuskiego zwrot utraconych starostw, szybu świętej Kingi i wypłatę łącznej sumy 500 000 liwów³⁰.

Tymczasem – pisał – małostkowość ze strony królowej i króla sprawiły³¹, że po dwóch miesiącach marszałek odmówił nań zgody. W jego głowie zrodził się za to kontrprojekt: pod pretekstem pomocy państw katolickich w wojnie Rzeczypospolitej z Turcją (co dwór chciał wykorzystać na rzecz Burbona) – postanowił sprowadzić do kraju księcia najburskiego (wysuniętego przez elektora brandenburskiego jako kandydata do polskiej korony). Czermak podkreślał, że chodziło o to, aby:

wybór jego narzucić narodowi gwałtem, przemocą, i to za życia Jana Kazimierza. A zatem doradza [Lubomirski] – oceniał historyk – dosłownie to samo, do czego dążył od pięciu lat dwór polski i stronnictwo francuskie (naturalnie tylko ze zmianą osoby); doradza to, przeciwko czemu wedle publicznych oświadczeń, walczył przez dwa lata, i gotował się jeszcze po raz trzeci wywołać wojnę! Rzecz przeto oczywista, że nie był w zasadzie przeciwny elekcji za życia króla³².

Dopiero jednak opublikowany w tym samym roku na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” artykuł o potrójnych ślubach Jana Sobieskiego z Marysienką przekonuje o reorientacji ocen dotyczących Marii Ludwiki Gonzagi. Czermak wyjaśniał w nim źródłowe sprzeczności dotyczące daty zawarcia związku małżeńskiego Sobieskiego z Marysienką. Przybliżył sytuację tytułowej pary w pierwszej połowie lat 60. XVII wieku, charakteryzując wzajemne stosunki obojga. Jednak główną bohaterką szkicu i *spiritus movens* pierwszych, a następnie fikcyjnych zaślubin chorążego wielkiego koronnego z wojewodziną sandomierską³³, miała być Maria Ludwika. Czermak odrzucał wyjaśnienie jej zachowania przytoczone w jednym ze źródeł z archiwum pruskiego, tj. że królowa nakryła parę *in flagranti* podczas miłosnej schadzki i wymusiła – z powodów moralnych – natychmiastowy ślub. Tłumaczył, że monarchini niejednokrotnie posługiwała się

³⁰ W. CZERMAK, *Koniec Jerzego Lubomirskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 4(1890), s. 5.

³¹ Tamże, s. 10-11.

³² Tamże, s. 4.

³³ Autor pisał: „Jakim sposobem i dlaczego przyszło do t a j n e g o [wyróżn. – W.C.] ślubu z Zamojską, czemu m u s i a n o się z nim taić i czemu następnie uznano za konieczne powtórzyć uroczystość zaślubin wraz z całym religijnym obrzędem ostentacyjnie, dla wszystkich, ale tak, jakby przedtem żadnego związania przez Kościół nie było?” (W. CZERMAK, *Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysienki”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1890, s. 974).

wpływem swej wychowanki na Sobieskiego dla celów *stricte* politycznych. Uważał, że wydarzenie było jedynie pretekstem dla intrygi Marii Ludwiki.

Historyk przytaczał frazy z listów Sobieskiego do Marysieński, a wskazując na podstępną rolę królowej konkludował:

Skoro więc widoczna, że Maria Ludwika w istocie w całej tej niejasnej historii jakąś ważną odegrała rolę i skoro wiadomo o tej kobiecie, że zajmowała się rządami Rzpltej i polityką z jakimś gorączkowym zapałem, przekładając ją nade wszystko, i że dla urzeczywistnienia swoich politycznych celów nie wahała się używać i nadużywać wszelkich środków, nawet niegodziwych, że umiała zwłaszcza wyzyskiwać wady, słabości i namiętności ludzkie z przedziwną zręcznością, a w wywoływaniu intryg prywatnych, międzyrodzinnych (że się tak wyrazimy) miała szczególnie upodobanie – to i w tym wypadku trzeba koniecznie zastanowić się bliżej, jakie to cele polityczne miała królowa na oku, kiedy nalegała tak usilnie na przyspieszenie ślubu Sobieskiego, i czy mogła po tym ostatnim fakcie spodziewać się tak ważnych korzyści, że dla ich osiągnięcia trudno jej było powstrzymać się od pokusy, aby zedrzeć zasłonę z najbardziej tajemnych stosunków dwojga ludzi, którzy, jako samoistni wiekiem i stanowiskiem, byli od niej w tym zwłaszcza zakresie, podówczas już całkiem niezawiśli?³⁴

Rzeczywistych powodów intrygi autor szukał w analizie wydarzeń z pierwszych miesięcy 1665 r., gdy miały się odbyć podwójne śluby z Marią Kazimierą (19 maja potajemny i 6 lipca wyreżyserowany), przedzielone złożonymi sobie romantycznymi zaślubinami w warszawskim kościele Karmelitów w czerwcu 1661 r. Przyczyny dziwnego zachowania Marii Ludwiki upatrywał w wypadkach politycznych, gdy po sądzie sejmowym Sobieski zaczął dystansować się od polityki dworu. Śmierć Zamojskiego w kwietniu 1665 r. – przekonywał Czermak – była więc na rękę królowej, która prowadziła zakulisowe rozmowy z Lubomirskim, proponując zrazu marszałkowstwo po nim nieoficjalnie Sobieskiemu. Gdy ten dowiedział się o rokowaniach – dodawał autor – nie krył oburzenia. 18 maja tr. królowa oficjalnie oddała mu więc marszałkowstwo, a dzień później miał się odbyć tajny ślub Sobieskiego z Marią Kazimierą, po ich nocnej schadzce, na której zostali przyłapani przez królową. Zamoyski jeszcze wówczas nie był pochowany, co nastąpiło w czerwcu, po czym zaaranżowano oficjalny ślub 6 lipca. Wiadomość o potajemnym ślubie rozeszła się jednak, podważając reputację przyszłego króla. Słowa o usidleniu przez królową cytowane przez Czermaka z listów Sobieskiego, odnosiły się do zastawienia na niego przemyślanej pułapki, tak aby go związać ze stronnictwem francuskim w sytuacji zaostrzającej się walki politycznej i podziału kraju po sądzie inkwizycyjnym na wrogie sobie obozy.

Wyjątkowo ostra ocena postępowania Marii Ludwiki na kanwie analizowanej sprawy spotkała się z odpowiedzią krakowskiego historyka sztuki, Jerzego My-

³⁴ Tamże, s. 976-977.

cielskiego (1856-1928), który podnosząc walory opracowania Czermarka³⁵, bronił zarazem monarchini przed bezpardonową krytyką. Podkreślał szerokie horyzonty Francuzki wyniesione ze szkoły kardynała Richelieu, oraz uporczywą walkę o wzmocnienie państwa, przekonując:

parafiańska, zaściankowa, krótkowidząca polska polityka raziła ją i bolała na każdym kroku; miała cele wyraźne, pełne może ambicji, ale dla Rzpltej jedynie zbawienne; szła do nich często krętymi drogami [...] ale serce miała szlachetne, wielkie, naród, którego była królową, kochała naprawdę, chciała go szczerze ratować – umarła z żalu, bo ją zółć zagryzła, tak jak i niejednego innego polskiego króla przed nią, a jednego po niej. Maria Gonzaga, to mimo wielu szczegółów ujemnych, wielka kobieca postać na polskim tronie, na który wniosła szerokie widnokreśli polityczne, a Polskę związała na dobre z najświetniejszą współczesną cywilizacją na zachodzie, z francuską, z tą, którą żyć musieliśmy, gdy włoska 16-wieczna zamierała, jeśliśmy mieli przez następne półtora stulecia do Europy należeć. Drobnymi szczegółami nie należy może tak od razu – kończył – odzierać dzielnej kobiety z jej nie dających się zaprzeczyć zasług dziejowych³⁶.

Recenzent zdecydowanie kwestionował więc nadmierną surowość osądu małżonki Jana Kazimierza przez Czermarka, upominając się o bardziej wyważone opinie.

Także w opublikowanej w 1892 r. w Warszawie obszernej rozprawie o ostatnich – głównie poabdykacyjnych latach życia Jana Kazimierza – nie zabrakło wzmianki o zmarłej w 1667 r. Marii Ludwice. Czermak wyjaśniał, że król zrealizował swój zamiar porzucenia korony dopiero po ośmiu latach, co przypisał zasłudze królowej. W latach 1660-1667 była ona – podkreślał – „właściwą panią nad Rzeczpospolitą i – nad swoim małżonkiem”³⁷. Nie sprzeciwiając się jego planom i marząc o koronie dla siostrzenicy, Anny Henryki, dbała o to – pisał – aby „podtrzymywać w niestałym królu ustawicznie przedsięwzięcie abdykowania i zarazem od przedwczesnego abdykowania go powstrzymywać”³⁸.

³⁵ Mycielski pisał: „Subtelna krytyka źródeł drukowanych, podparta bogatym plonem archiwalnych zdobyczy, niby po nitce do środka kłębka przedmiot traktowany prowadząc, rozjaśnia go w końcu w całej pełni i podaje ostateczny ciekawy rezultat tajemniczego dochodzenia sprawy, która na takowe z pewnością zasługiwała”. Autor recenzji stawiał Czermarka obok Kubali, a artykuł nazywał „wzorem pracy konstrukcyjnej”, podnosząc przy okazji zasługi K. Liskego i jego wkład w kształcenie wysokiej klasy badaczy. [Rec.] J. MYCIELSKI, *Czermark Wiktor dr: Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysięni”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Rok 1890. Zeszyty 11 i 12, „Kwartalnik Historyczny” 6(1892), s. 872-873.

³⁶ Tamże, s. 876.

³⁷ W. CZERMAK, *Ostatnie lata życia Jana Kazimierza*, „Biblioteka Warszawska” 1892, t. 1, s. 5.

³⁸ Tamże, s. 6-7.

Krakowski badacz informował, że w połowie 1666 r. zawarto tajny traktat między Ludwikiem XIV, królewską parą i polskimi możnymi, w którym Jan Kazimierz zobowiązywał się do ogłoszenia zamiaru abdykacji na najbliższym sejmie w listopadzie tr. W tym samym czasie toczyły się rokowania zmierzające do pozyskania Jerzego Lubomirskiego dla sprawy elekcji francuskiego kandydata, które ostatecznie zakończyły się fiaskiem. Kilka miesięcy później zmarli eks-marszałek i Maria Ludwika. Jej śmierć – po 17 latach wyřeczania męža w podejmowaniu decyzji politycznych sprawiła – podkreślał historyk – że niemłody i niedomagający na zdrowiu monarcha nie chciał i nie był w stanie wypełniać swych obowiązków. Czermak snuł domysły: „musiało wystąpić na jaw w całej pełni to wycieńczenie i znużenie i ta jakby anemia duchowa, której rosnące stopniowo objawy można z łatwością śledzić już od połowy jego rządów”³⁹. Po stracie żony – oceniał – pogłębiła się gnuśność, rozwiązłość⁴⁰, oraz lekceważenie królewskich powinności. Do tego stopnia, że poseł francuski pisał do Ludwika XIV:

Trzeba bowiem, aby król (Jan Kazimierz) abdykował, uciekł albo został wypędzony, bo nie troszczy się o nic, nie podpisuje nic, nie udziela audiencji; wszędzie krzyki na niego; nie daje odpowiedzi hetmanom w rzeczach wojny, a zamieszanie jest tak wielkie w wojskach, w radzie i w Rzeczypospolitej, że, jeżeli księżę [Kondeusz] nie przybędzie na czas pogrzebu (królowej), niepodobna już ani myśleć o możliwości podtrzymania naszej sprawy, bo wszystko się poburzy⁴¹.

Jak widać, Czermak podtrzymał opinię o faktycznym sprawowaniu władzy przez Francuzkę oraz realizowaniu – po jej śmierci – podobnego scenariusza przez królewską kochankę.

W rozprawie powstałej z inspiracji Liskego, drukowanej w „Bibliotece Warszawskiej”, krakowski historyk przypisał Marii Ludwice inicjatywę reformy sejmowej z 1660 r. Oceniał, że na tle rosnącej w kraju apoteozy anarchii projekt naprawy Rzeczypospolitej przez reformę głosowania i wzmocnienie władzy królewskiej był faktem o wielkiej doniosłości. Uważał, że mogła ona ułatwić realiza-

³⁹ Tamże, s. 8.

⁴⁰ Miejsce Marii Ludwiki zajęła podkomorzyna Katarzyna Denhoffowa, z którą Jan Kazimierz był związany od 1661 r. „Od razu umie ona – pisał autor – tak dalece opanować króla, że nic się prawie bez jej woli nie robi: ona rozdziela łaski, ona decyduje o tem, kogo przypuścić do tronu, ona kieruje nawet w porozumieniu z posłem francuskim sprawami dyplomatycznymi” (tamże, s. 16). W ostatnim akcie dyplomatycznym, podpisanym przez króla, tj. traktacie dotyczącym abdykacji Jana Kazimierza, zawartym z Ludwikiem XIV i księciem najburskim Filipem Wilhelmem, Jan Kazimierz zawarował interesy rodzinie Denhoffów, co Czermak określił jako „okup za przyzwolenie na abdykację, której odwłoka leżała w interesie Denhoffowej” (tamże, s. 48).

⁴¹ Tamże, s. 9.

cję celu, jakim było osadzenie na polskim tronie siostrzenicy królowej, poślubionej francuskiemu księciu⁴².

Jakkolwiek na sejmie 1660 r. projekt reformy sejmowania został przekazany po myśli królowej do komisji złożonej z senatorów i przedstawicieli izby poselskiej, ostatecznie – informował autor – postanowiono odroczyć dyskusję nad nim. Opracowanie regulaminu sejmowego powierzono radzie królewskiej, która miała go przedłożyć na sejmikach z zamiarem podjęcia decyzji na kolejnym sejmie⁴³. Czermak wyjaśniał tajemnicę szybkiego usunięcia sprawy z porządku dziennego sejmiku 1660 r., opierając się na depeszach posła cesarskiego Lisoli, który – przekonywał – umiał w lot ocenić doniosłość reformy⁴⁴, a przy tym pozyskać prominentnych przeciwników Marii Ludwiki, przekonując ich, że „trzeba koniecznie odłożyć sprawę na później, bo w razie, gdyby teraz przeszła, posłuży się nią królowa, jako najwygodniejszym środkiem do urzeczywistnienia swoich osobistych projektów”⁴⁵. Powody, dla których sprawa nie została wniesiona na kolejnym sejmie, autor tłumaczył pragmatyzmem monarchini skupienia się na sprawie elekcji *vivente rege*, oceniając: „wydało się snać królowej niebezpiecznym domagać się reform, zbyt głęboko sięgających, które by mogły urazić szlachtę w jej najdrażliwszej słabości, w zaślepieniu kulcie «złotej wolności»”⁴⁶. Nadmieniał przy tym, że komplikowała się sytuacja w łonie stronnictwa dworskiego, któremu groził rozłam, oraz rosło w siłę stronnictwo austriackie. Tenor wywodów Czermaka był tu więc zgoła inny, to znaczy bardzo pochlebny dla Marii Ludwiki, której przypisał ważną polityczną inicjatywę.

Wspomniana rozprawa spotkała się po dwóch latach ze zdecydowaną polemiką seminaryjnego kolegi, Henryka Sawczyńskiego. Własne ustalenia podsumowywał on następująco:

Na innych oparciach źródeł, niż autor pracy, która dała powód powyższemu rozbirowi, do wręcz odmiennych doszliśmy rezultatów. Myśl reformy nie od królowej pierwotnie wyszła, bo wypłynęła z uznanej przez społeczeństwo na dwóch sejmach, w latach 1658 i 1659, potrzeby reformy: nie z poparcia królowej zajmowała zebranie w r. 1660, bo zebranie to z woli sejmiku się nią zajmowało; nie mogła być środkiem do dopięcia zamiarów

⁴² W. CZERMAK, *Próba naprawy Rzeczypospolitej za Jana Kazimierza*, „Biblioteka Warszawska” 1891, t. 1, s. 529-530. Autor uważał, że ponieważ francuski kandydat do polskiego tronu miał zostać wybrany za życia Jana Kazimierza, potrzebna była uchwała sejmiku zwyczajnego o zwołaniu sejmiku elekcyjnego.

⁴³ Tamże, s. 536.

⁴⁴ Autor pisał o Lisoli: „Miał najgłębsze przeświadczenie, że zwycięstwo zasady większości w sejmie pociągnęłoby za sobą stanowcze zwycięstwo polityki francuskiej, a więc stanowczą klęskę austriackiej na gruncie Rzeczypospolitej” (tamże, s. 538).

⁴⁵ Tamże, s. 541.

⁴⁶ Tamże, s. 543.

królowej, bo na to cele zamierzonej reformy były zbyt mało radykalne, reforma zbyt mało stanowczą, a przeprowadzona nawet nie byłaby się nadała do rychłego ziszczenia zamiarów Marii Ludwiki; nie uległa intrydze Lisoli w r. 1660, ale w zawierusze wywołanej działalnością królowej, przez króla i senat nieoceniona, ustępując miejsca sprawie elekcji⁴⁷.

Źródła, na których oparł się recenzent rozprawy Czermaka, należały do pierwszorzędných, w przeciwieństwie do wykorzystywanych przez autora artykułu: relacji zagranicznych posłów. Sawczyński spożytkował też ważną, a pominiętą literaturę przedmiotu (opracowania Karola Boromeusza Hoffmana, Antoniego Walewskiego, Bernarda Kalickiego, Adolfa Pawińskiego)⁴⁸. Dał do zrozumienia, że Czermak przeoczył opublikowane przez Walewskiego 20 lat wcześniej relacje posła cesarskiego Lisoli, co nie było skądinąd prawdą⁴⁹. Recenzent zaprzeczył, aby opisany epizod należał do nieznaných kart w polskiej historiografii⁵⁰. Wykazał, że seminaryjny kolega pomylił się uważając, iż w 1660 r. obradował sejm walny, podczas gdy zebrała się – zwołana królewskim uniwersałem w maju tr. – konwokacja deputacji (komisji), zajmująca się m.in. sprawą opracowania regulaminu sejmowania. Wreszcie ocenił, że autor pracy: „patrzy na rzecz oczami Lisoli”⁵¹.

Recenzja była rzetelna i dla Czermaka niewątpliwie przykra⁵². Sawczyński poświęcił artykułowi wiele czasu, dając sumienną krytykę opracowania. W takiej sytuacji autor odpowiadał na polemikę:

⁴⁷ H. SAWCZYŃSKI, *Sprawa reformy sejmowania za Jana Kazimierza (1658-1661)*, „Kwartalnik Historyczny” 7(1893), s. 282.

⁴⁸ Recenzent oceniał: „Pierwszą wadą pracy, o której mówimy, jest zupełne ignorowanie literatury przedmiotu i wyników dotychczasowych badań, bądź to specjalnie chwili dziejowej o którą chodzi, dotyczących, bądź to historii sejmowania w Polsce poświęconych; drugą jej wadę stanowi ta okoliczność, iż oparto się w niej na zbyt jednostronnym materiale źródłowym, którego nadto nie poddano dość uważnej i bacznej krytyce. Wynikiem tych dwu wad jest, iż do opowiadania p. Czermaka wkradły się błędy, że dostrzegamy w niej braki, sprawiające, że przedstawiono sprawę reformy w niezupełnie właściwym świetle, że nadano jej cechę inną niż ją ma, że ścięsniono w tem przedstawieniu znaczenie projektowanej za Jana Kazimierza reformy, że wreszcie całą sprawę zbyt na jedną chwilę skoncentrowano, podczas, gdy, jak to poniżej wykazać się postaramy, nie była ona ani tak nagle, ani wyłącznie z inicjatywy królowej podjętą ani w r. 1660 stanowczo ubitą, ani też Lisola sam nie może być wyłącznie uważany za sprawcę jej niepowodzenia” (tamże, s. 243).

⁴⁹ W liście pisanym z Rzymu jeszcze w 1888 r., znalazł się następujący passus: „z relacji Lisoli korzystał już na wielką skalę Walewski w swoich *Historiach wyzwol. Rzpltej*. [...]” (DALO, fond 254, op. 1, sp. 355, List W. Czermaka do L. Finkla, Rzym 6 III 1888 r., k. 59).

⁵⁰ H. SAWCZYŃSKI, *Sprawa reformy sejmowania*, s. 243-245.

⁵¹ Tamże, s. 255.

⁵² W. Czermak pisał w liście do Finkla: „Podczas gdy Wy zbieracie laury – ja jeszcze pod ciosem recenzji Sawczyńskiego, która na mnie spadła z «Kwartalnika» ... dosyć niespodzianie” (DALO, fond 254, op. 1, sp. 355, List W. Czermaka, Kraków 30 VI 1893 r., k. 119). Artykułowane w liście

uznając zalety wybornego studium, zwróconego przeciw mojej pracy, kończę zapewnieniem, że mniej mi są przykrymi moje błędy, gdy wiem, że dały p. Sawczyńskiemu powód do napisania artykułu, wyświetlającego sprawę prób reformatorskich za Jana Kazimierza w sposób z wielu względów nowy, a nader trafny i pouczający⁵³.

Zaznaczył wprawdzie, że z częścią poglądów nie może się zgodzić, deklarował, że w przygotowywanej monografii Jerzego Lubomirskiego powróci do tematu *na-prawy sejmowania*, a ujawniając okoliczności, w jakich powstawała rozprawa⁵⁴, przyznawał się do naukowej niefrasobliwości:

Główny błąd, który popełniłem – stwierdzał – jest ten, iż dozwoliłem na przedwczesne ogłoszenie pracy, mając świadomość jej niezupełności, a nie odroczyłem publikacji do chwili, w której wszechstronne, wyczerpujące, oparte na przestudiowaniu źródeł krajowych, obrobienie tematu miało się stać dla mnie możliwym⁵⁵.

Sprawa polemiki odnoszącej się do zamiarów Marii Ludwiki została omówiona stosunkowo szeroko, ponieważ stanowiła bolesną lekcję dla krakowskiego historyka, godząc w jego reputację jako rzetelnego badacza epoki ostatnich Wazów.

W połowie lat 90. XIX wieku narastał krytycyzm Czerbaka wobec Francuzki, co można dostrzec w jednej z najważniejszych monografi historyka, nagrodzonej w konkursie im. J. Ursyna Niemcewicza, a dotyczącej planów wojny przeciwko Turcji Władysława IV. Wprawdzie francuskiej małżonce pierwszego z Wazów autor poświęcił stosunkowo niewiele miejsca, ale oceniał z dużą rezerwą. Sprawa dotyczyła pożyczki zaciągniętej – wpięć przez posła weneckiego a potem przez męża – u poślubionej w marcu 1646 r. Marii Ludwiki Gonzagi. Przy tej okazji Czerbak pisał o Francuzce:

wbrew dotychczasowej opinii, mamy pewność, że Maria Ludwika, choć wtajemniczona w projekt wojny tureckiej, wcale się dlań nie entuzjazmowała, przeciwnie była mu wprost nieprzyjazną. Przy tem wszystkim miała wrodzony zmysł oszczędności:

zaskoczenie związane było z oczekiwaniem, że Sawczyński poczeka z opublikowaniem recenzji na wydanie „Szkieł” Czerbaka, w których miał się ukazać poprawiony i uzupełniony tekst.

⁵³ *Polemika. Odpowiedź dra Wiktora Czerbaka na artykuł p. Sawczyńskiego pt. Sprawa reformy sejmowania za Jana Kazimierza*, „Kwartalnik Historyczny” 7(1893), s. 586.

⁵⁴ W. Czerbak usprawiedliwiał się kilkumiesięcznym pobytem w Wiedniu, gdzie gromadził wyciągi źródłowe. Pisał, że na naleganie redakcji „Biblioteki Warszawskiej” opracowywał artykuł w Rzymie – opierając się na relacjach Lisoli – bez żadnych książek i polskich źródeł, uciekając się jedynie do informacji otrzymywanych drogą korespondencyjną, oraz że te nie zawsze były rzetelne.

⁵⁵ Dodawał, że studiując w kraju literaturę i rodzime źródła, doszedł do wniosku o potrzebie przerobienia rozprawy, oraz jej ponownego wydania w przygotowywanym zbiorze studiów. W tym samym czasie ukazała się jednak recenzja Sawczyńskiego – *Polemika*, s. 585.

a skoro zwykła była liczyć się z pieniędzmi, trudno uwierzyć, aby zechciała wydać je w cudze ręce bez niezawodnej rękojmi, że ich nie straci⁵⁶.

Autor podkreślał, że mimo próśb męża, który pilnie potrzebował pieniędzy z posagu na opłacenie zaciężnego wojska, żona nie zgodziła się dać więcej jak 1/6 uzgodnionej kwoty. Przyznawał również, że wzajemne stosunki obojga nie układały się dobrze. Ale Czermak nie ograniczył się do powyższej uwagi, lecz zakwestionował obiegową opinię o Marii Ludwice jako żonie Władysława⁵⁷. Gdy bowiem król zwrócił się do żony z prośbą o pieniądze:

Królowa opierała się długo – podkreślał historyk – traktując sprawę jako prosty interes, a więc żądając pewnych rękojmi, że pieniędzy nie straci. To, co król ofiarowywał zrazu jako zastaw, nie wydawało się ani jej ani de Brégy’emu wystarczającym. Zaczęły się targi, przewlekane za radą posła francuskiego umyślnie, i dopiero pod koniec lipca dała się królowa nakłonić do przyrzeczenia pożyczki. Układ ostateczny przyszedł do skutku dopiero w drugiej połowie września (około 25-go). Opiewał on na sumę 650.000 złp.⁵⁸ Król dał w zastaw swoje klejnoty, które zobowiązywał się wykupić w ciągu lat czterech (po upływie których, niewykupione, miały się stać własnością Marii Ludwicy); tymczasowo zaś zapewniał królowej zyski (zamiast prowizji) „z pewnych prywatnych dochodów” [...] które [...] nie bardzo czyste miały źródło. Polegały one podobno na tem, że król odstępował małżonce zyski, jakie ciągnął potajemnie z rozdawnictwa wakansów, nakładając na odznaczonych niemi odbiorców pewne wysokie opłaty (Brégy zapewnia, że taką drogą mogło królowej przybyć rocznie więcej niż 200.000 talarów!)⁵⁹.

Kropkę nad „i” w kwestii rzekomej hojności Marii Ludwicy stawiał w przypisach, zauważając:

Już wyżej zestawiliśmy dowody, że królowa projektowi wojny tureckiej jak była, tak i pozostała przeciwną; pieniądze swe wydała mężowi zatem nie przez sympatię dla

⁵⁶ W. CZERMAK, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895, s. 132-133.

⁵⁷ Pisał: „Wiadomo, że rzekomy udział królowej w przygotowaniach wojennych króla był otaczany do niedawna formalną legendą pochlebnych dla niej szczegółów. Podawało się, że miała ofiarować swoje klejnoty na cele wojny tureckiej, to znowu, że wyrzekła się dla nich swego posagu itp. Więcej w tem wszystkim wytworu czyjejs fantazji niż prawdy. Okażemy poniżej, że królowa w istocie pożyczyla, we wrześniu (już po zupełnem zerwaniu układu z Tiepołem) część swego posagu królowi, ale dopiero wskutek natarczywych jego nalegań, z wielką niechęcią i to za zastawem klejnotów i z wymówieniem dla siebie pewnego bardzo intratnego przywileju. Tu zaś zaraz zestawimy dowody, że nie żaden wzgląd wyższy, lecz po prostu obawa o całość własnego majątku była przyczyną, dla której nie sprzyjała bynajmniej zamysłem króla” (tamże, s. 132).

⁵⁸ W innym miejscu – w przypisie – autor oszacował, że dług wobec królowej w istocie wynosił z odsetkami ponad 800.000 złp. Tamże, s. 273.

⁵⁹ Tamże, s. 190-191.

jego wojennych zamysłów, lecz więcej z konieczności, pod naciskiem natarczywości Władysława, której oprzeć się nie mogła⁶⁰.

Zamykając wątek pożyczki historyk przyznawał, że choć interesował się sprawą zwrotu pieniędzy, nie zdołał faktu potwierdzić. Przychylał się do tezy, że Władysław żonie długu nie zwrócił, na co wskazywały źródła pamiętnikarskie.

Autor przywołał jeszcze osobę Marii Ludwiki w kontekście słynnego sejmu 1646 r., który groził królowi rokoszem. Zaznaczył, że władcy zależało, aby nie został on zerwany m.in. z powodu oprawy, jaką miano wyznaczyć Francuzce, szczególnie że jej posag poszedł na opatrzenie wojska⁶¹. W ten sposób Czermak dodatkowo podkreślił szlachetność Władysława, zestawianą z interesownością żony. Pisząc o śmierci w 1647 r. ośmioletniego syna monarchy wspominał, że władca nie mógł się spodziewać potomstwa z Francuzki⁶². Interesująca była również ostatnia wzmianka o Marii Ludwice, w której historyk informował o przyjęciu na królewskiej audyencji dwóch zakonników ofiarowujących pomoc Bułgarów w planowanej wojnie Władysława z Turcją. Czermak zdystansował się od relacji bułgarskiego posła, który nie tylko wspominał o poparciu królowej dla wojny, ale i ofiarowaniu na nią prywatnych środków⁶³. Uczony podważył szczerłość deklaracji Marii Gonzagi, i nie siłił się przy tym na jakiegokolwiek uzasadnienie.

Podsumowując trzeba powiedzieć, że w ciągu dekady Wiktor Czermak przeszedł w myśleniu o żonie dwóch Wazów pewną ewolucję. Jako uczeń Liskego miał dla Ludwiki Marii bardzo dużo uznania, czy nawet podziwu. Fascynowała go „niemalowana królowa”. W *Sprawie Lubomirskiego* wystawił jej wyjątkowo pochlebne świadectwo, co nie uszło uwadze historyków krakowskich, którzy dostrzegli w nim utalentowanego badacza i przyjęli do swego grona. W kilku kolejnych opracowaniach Czermak podtrzymywał jeszcze dobre opinie o Francuzce. Sytuacja zaczęła się zmieniać z końcem lat 80. XIX wieku. W artykule o ostatnich latach życia Lubomirskiego oraz *Planach wojny tureckiej* podkreślał już interesowność Marii Gonzagi, a w *Potrójnych ślubach* jej intryganctwo. Wprawdzie nigdy nie pomijał milczeniem wad tej monarchini, ale eksponował jednak zalety i wytrwałość w dążeniu do naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Doceniał przede wszystkim wysiłki władczyni na rzecz ograniczenia polskiej anarchii. W podobny sposób, tj. troską o dobro kraju, usprawiedliwiał skądinąd i nielegalne poczynania Władysława IV.

⁶⁰ Tamże, s. 191.

⁶¹ Tamże, s. 241.

⁶² Całoroczne pożycie z Władysławem miało wskazywać na jej bezpłodność. Tamże, s. 327.

⁶³ Tamże, s. 331.

Jednak w ciągu dekady po opuszczeniu Lwowa sceptycyzm wobec Francuzki rósł, a krakowski historyk zaczął szerzej uwzględniać racje czołowych oponentów królowej. Wprawdzie nie porzucił przekonania, że Maria Ludwika odegrała u boku Jana Kazimierza pozytywną rolę przejmując ster spraw publicznych, ale wzajemnych relacji obojga nie uważał bynajmniej za modelowe. Badania nad okresem panowania Władysława IV ujawniają zachodzącą w tym względzie ewolucję. Można ją dostrzec w najważniejszej monografii poświęconej planom wojennym tego władcy, i jeszcze wyraźniej w czteroczęściowym artykule traktującym o dworze Władysława IV, opublikowanym na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1896-1897. Syn Zygmunta III został w nim zaliczony – obok Batorego i Sobieskiego – do najwybitniejszych władców elekcyjnych. Część pierwsza traktowała o rodzinie monarchy, m.in. jego żonach. Cecylia Renata – oceniał autor – była „biernego usposobienia”⁶⁴ i nie miała wpływu ani na sprawy polityczne, ani domowe, doznając od męża szeregu upokorzeń. Inaczej – podkreślał Czermak – władca odnosił się do drugiej żony. „To pewna – pisał – że Władysław widział się zniewolonym liczyć z życzeniami Ludwiki Marii o wiele więcej, aniżeli z wolą pierwszej żony, i w stosunku do niej uciekać się częściej do próśb, niż do rozkazów”⁶⁵. Historyk podnosił, że wspólne pożycie trwało zbyt krótko, aby królowa mogła wypracować sobie silniejszą pozycję na dworze. Niemniej „zdołała – oceniał – utorować drogę własnym wpływom na niektóre przynajmniej sprawy”⁶⁶. Podkreślał, że „prawdziwą rządziochą” stała się dopiero u boku Jana Kazimierza, na którego historyk spoglądał już bardzo krytycznie. Z porównań, jakie uczynił wynikało, że ostatni z Wazów i Jan III Sobieski nie mogli uchodzić za wzór monarszego stadła. Krakowskiemu badaczowi bardziej imponował Władysław IV, o którym napisał:

Nie ulegał nigdy do tego stopnia cudzym wpływom, jak Jan Kazimierz lada komu, lub Sobieski Marysieńce; żadna z żon jego nie zdobyła sobie przy nim tego stanowiska, iżby ją wolno było uważać za współrządczynię. Nawet Ludwika Maria, ta zręczna i przebiegła kobieta, która później uczyniła z Jana Kazimierza powolne sobie narzędzie, nie wzięła nad nim przewagi, owszem umiał on od początku narzucać jej swoją wolę, i zniewalał ją niekiedy do ustępstw, wprost sprzecznych z jej osobistymi życzeniami⁶⁷.

⁶⁴ W. CZERMAK, *Na dworze Władysława IV*, „Biblioteka Warszawska” 1896, t. 4, s. 456.

⁶⁵ Tamże, s. 456.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 441-442. Chodziło o pożyczkę na wojnę turecką, której królowa – oceniał Czermak – była przeciwniczką. Dychotomia obrazu Francuzki widoczna była we fragmentach opartych na słowach samej królowej. Na przykład zachwyty nową ojczyzną sąsiedował u niej z opiniami na temat Polek. „Damy polskie – cytował historyk słowa królowej z listu do Mazariniego: są ubrane, jak we Francji ubierano się przed piętnastu laty: suknie uszyte pośpiesznie, o stanach bardzo krótkich i bar-

Wreszcie w wydanej w 1899 r. książce⁶⁸, która była ostrą polemiką z monografią Kazimierza Waliszewskiego⁶⁹, pojawiło się w kwestii ślubu Marysienki z Sobieskim⁷⁰ następujące wyznanie o małżonce dwóch Wazów:

Im pilniej rozmyślały nad tem wszystkim, tem więcej wyrzucamy sobie, iż daliśmy się wprowadzić zbyt łatwo w błąd gadaninie plotkarzy i nieprzyjaciół Sobieskiego i żeśmy zbyt wielką żywili ufność do prawdomówności i prostoduszności królowej Ludwiki Marii, która, jak będziemy się starali wykazać niżej, była główną przyczyną tego całego bałamuctwa i niepotrzebnie naraziła Sobieskiego na obmowę i kłopoty⁷¹.

Główną oskarżoną była teraz żona Jana Kazimierza, która – pisał Czermak – „nie zwykła była liczyć się ze słowami, nawet gdy stawały w rażącej sprzeczności z prawdą [...] Królowa – oceniał – popełniła po prostu głupstwo i raz je popełniwszy, nie chciała go już potem cofnąć i naprawić”⁷².

Podsumowując widać, że tak jak w latach 80. XIX wieku Czermak ulegał fascynacji „męską” osobowością małżonki Jana Kazimierza, z końcem kolejnej dekady pozostawał pod urokiem najwybitniejszych monarchów elekcyjnych: Władysława IV i Jana III Sobieskiego. Źródła do panowania tych władców rzucały nowy snop światła na osobę Marii Ludwiki Gonzagi, która w narracji krakowskiego historyka utraciła już wiele z blasku, jakim została przezeń obdarzona w studenckich latach.

Zmiana opinii i ocen przez historyków nie jest zjawiskiem niezwykłym, a raczej typowym. Przesądza o tym nie tylko rozszerzanie własnych badań, ale i dodatkowe

dzo szerokich rękawach. Wszystkie śpieszą się jak mogą, aby naśladować nasze ubrania” (W. CZERMAK, *Na dworze*, cz. 5, „Biblioteka Warszawska” 1897, t. 4, s. 417).

⁶⁸ W. CZERMAK, *Maria Kazimiera Sobieska*, Kraków 1899.

⁶⁹ K. WALISZEWSKI, *Marysienka, Marie de la Grange d'Arquien, Reine de Pologne, Femme de Sobieski, 1641-1716*, Paris 1898, reprint French Edition 2017.

⁷⁰ Od połowy lat 90. XIX wieku Czermarka coraz bardziej pociągały czasy panowania Jana Sobieskiego, o czym pisał do Finkla: „Poza tem wszystkim nęci mnie jednak (mimo Lubomirskiego, dla którego coraz bardziej obojętniej) Sobieski jako król” (DALO, fond 254, op. 1, sp. 355, List W. Czermarka, 16 III 1896 r., k. 126).

⁷¹ W. CZERMAK, *Maria Kazimiera Sobieska*, s. 86. Autor dodawał, że przyświecała mu tylko prawda, dla której uznał wyższość argumentacji Tadeusza Korzona, przedstawionej w jego słynnej monografii *Dole i niedole Sobieskiego* (t. 1-3, 1898), w której warszawski uczone zaprzeczał, aby Sobieski mógł zdecydować się na tajny ślub. Czermak przyznał się do błędu i odstąpił od wcześniejszych tez, zauważając: „Wyrzucamy sobie, żeśmy mogli Sobieskiego podejrzewać o to, aby był zdolny do istnej igraszki z sakramentu małżeństwa – on, tak głęboko religijny i tak pilnie przestrzegający zawsze przepisów Kościoła; a prawdziwie byłaby to istna igraszka, kazać sobie dawać dwa razy śluby z jedną i tą samą osobą, i byłaby to wprost obraza Kościoła i Boga, gdyby Sobieski dzięki temu tylko uzyskał pozwolenie na odbycie kościelnego ślubu w lipcu, iż zataił przed duchowieństwem fakt zawartego już jakoby poprzednio ślubu tajnego w maju tegoż roku”.

⁷² Tamże, s. 99-100.

okoliczności, m.in. polityczne (np. względy cenzuralne⁷³), społeczne (m.in. różnice generacyjne⁷⁴), obyczajowe (m.in. związane z emancypacją i nowymi rolami kobiet⁷⁵). Wiktor Czermak nie raz wycofywał się z głoszonych przez siebie poglądów. Niezależnie od przypuszczeń co do powodów⁷⁶, na kwestię można spojrzeć szerzej, z punktu widzenia procesu interpretowania historycznego (humanistycznego) traktowanego przez filozofów i metodologów historii jako rodzaj samopoznania⁷⁷. Jest to o tyle zasadne, że krakowski badacz żywo interesował się myślą Wilhelma Diltheya (1833-1911) i Friedricha Nietzschego (1844-1900), a na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie (1900) znalazł się wśród zwolenników historii integralnej i obrońców pierwiastków wartościujących w historii, co zbliżało go do refleksji postpozytywistycznej.

Jestem przeciwny – mówił – wszelkiej r o z m y ś l n e j propagandzie: ale nie mam nic przeciwko tej propagandzie m i m o w o l n e j, którą uprawia każdy, co bez ubocznych

⁷³ Za przykład może posłużyć krakowska i warszawska parasynteza *Dziejów narodu polskiego* czołowego przedstawiciela tzw. warszawskiej szkoły historycznej, Władysława Smoleńskiego. Szerzej zob. M. WIERZBIKA, *Władysław Smoleński*, Warszawa 1980.

⁷⁴ Związane ze wzrostem nastrojów niepodległościowych i dążeniem młodych krakowskich studentów (m.in. Stanisława Zakrzewskiego) do manifestacyjnego uhonorowania 35. rocznicy śmierci Joachima Lelewela. Szerzej zob. K. BŁACHOWSKA, *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 380.

⁷⁵ Szerzej o zapatrywaniach uczonych i dyskusjach uczelnianych gremiów wobec możliwości studiowania kobiet na galicyjskich uniwersytetach zob. U. PERKOWSKA, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894-1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994; J. SUCHMIEL, *Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Częstochowa 1994; TAŻ, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, Częstochowa 2000.

⁷⁶ A. Kersten uważał, że w obawie przed szarganiem narodowych bohaterów (Jan Sobieski) oraz ze względów pruderyjnych (Marysieńka). TENŻE, *Wstęp*, s. 15-18.

⁷⁷ Młodszy o dekadę od Czermarka niemiecki filozof Ernst Cassirer (1874-1945), określił indywidualne doświadczenia historyka jako rodzaj światła pozwalającego rozpoznawać i oceniać doświadczenia ludzi z przeszłości. Przekonywał m.in.: „Historia nie jest poznawaniem faktów czy wydarzeń zewnętrznych: jest to forma samopoznania. Aby poznać samego siebie, nie mogę wyjść poza siebie, przeskoczyć niejako własnego cienia. Muszę wybrać odwrotną drogę. W historii człowiek powraca ustawicznie do samego siebie; usiłuje przypomnieć sobie i zrealizować całokształt swego minionego doświadczenia. Ale «ja» historyczne nie jest zwykłym «ja» indywidualnym. Jest antropomorficzne, ale nie egocentryczne. Możemy powiedzieć, w formie paradoksu, że historia dąży do «obiektywnego antropomorfizmu»” (E. CASSIRER, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przekład A. Staniewska, przedmowa B. Suchodolski, Warszawa 1977, s. 352-353). Z nowszej literatury zob. W. WRZOSEK, *O myśleniu historycznym*, Bydgoszcz 2009; M. WOŹNIAK, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010; M. SOLARSKA, M. BUGAJEWSKI, *Doświadczenie przeszłości. Poznanie historyczne wobec pluralizmu czasu historycznego*, Poznań 2018.

celów, bez uprzedzeń, powziętych z góry, bez zamiarów osobistych czy partyjnych – wkłada całą osobistość, całą duszę własną w swoje dzieło⁷⁸.

Krakowianin, wnikając w meandry małżeńskiego pożycia ostatnich Wazów na polskim tronie, w warstwie retorycznej narracji chętnie uciekał się do wiedzy potocznej, psychologizowania, moralizowania. Reflektował nad wiekiem XVII, ale także nad sobą oraz nurtującymi współczesnych pytaniami o przyszłość, w tym rosnące aspiracje kobiet i ich społeczne konsekwencje.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Державний архів Львівської області, фонд 254, Spuścizna Ludwika Finkla, op. 1, sp. 355, Korespondencja W. Czerbaka.

Literatura

- BACZKOWSKI K., Wiktor Czermak (1863-1913), [w:] Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego, red. J. Dybiec, Kraków: Uniwersytet Jagielloński 2000, s. 151-163.
- BŁACHOWSKA K., Stanisław Zakrzewski (1873-1936), [w:] Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2007, s. 377-398.
- BRÜCKNER A. [Rec.], Czermak Wiktor, prof. dr. Ilustrowane Dzieje Polski. Tom pierwszy. Od początków do X wieku [...], „Kwartalnik Historyczny” 20(1906), s. 703-705.
- CASSIRER E., Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury, przekład A. Staniewska, przedmowa B. Suchodolski, Warszawa: Czytelnik 1977.
- CZAPLIŃSKI W., Czermak Wiktor (1863-1913), [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. IV, Kraków 1938, s. 337.
- CZERMAK W., Jan Kazimierz. Próba charakterystyki, „Kwartalnik Historyczny” 3(1889), s. 1-27.
- CZERMAK W., Jan Kazimierz. Studia nad jego życiem i charakterem, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 17(1889), s. 812-820, 913-922, 1021-1031, 1159-1183.
- CZERMAK W., Koniec Jerzego Lubomirskiego, „Kwartalnik Historyczny” 4(1890), s. 1-23.
- ZERMAK W., Na dworze Władysława IV, „Biblioteka Warszawska” 1896, t. 4, s. 437-457; 1897, t. 1, s. 315-342; t. 2, s. 419-444; t. 4, s. 57-71, 415-426.

⁷⁸ Cyt. za: J. MATERNICKI, *Między tradycją a nowoczesnością. Spory metodologiczne na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 R.*, [w:] TENŻE, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990, s. 373; J. KOLBUSZEWSKA, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 124-125.

- CZERMAK W., Ostatnie lata życia Jana Kazimierza, „Biblioteka Warszawska” 1892, t. 1, s. 1-57.
- CZERMAK W., Plany wojny tureckiej Władysława IV, Kraków: Akademia Umiejętności 1895.
- CZERMAK W., Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysieńki”, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1890, s. 961-977.
- CZERMAK W., Próba naprawy Rzeczypospolitej za Jana Kazimierza, „Biblioteka Warszawska” 1891, t. 1, s. 519-547.
- CZERMAK W., Sprawa Lubomirskiego w roku 1664, Warszawa: odbitka z „Ateneum” 1886.
- HOSZOWSKA M., Dawna Rzeczpospolita we wczesnych pracach Wiktora Czerbaka (1882-1887), [w:] Wspólne dziedzictwo. Rzeczpospolita Obojga Narodów w polskiej, litewskiej i ukraińskiej historiografii XIX-XXI wieku, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2019, s. 159-174.
- HOSZOWSKA M., Mit Matki Polski w dziewiętnastowiecznych syntezach historycznych, [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Taborek, L. Zaskilniak, Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej 2012, s. 262-292.
- KERSTEN A., Wstęp, [w:] W. CZERMAK, Ostatnie lata Jana Kazimierza, oprac. i wstępem poprzedził A. Kersten, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1972, s. 5-22.
- KOLBUSZEWSKA J., Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku), Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2005.
- MATERNICKI J., Między tradycją a nowoczesnością. Spory metodologiczne na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 R., [w:] TENŻE, Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice, Warszawa: Uniwersytet Warszawski Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych 1990, s. 348-404.
- MYCIELSKI J. [Rec.], Czermak Wiktor dr: Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysieńki”, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Rok 1890. Zeszyty 11 i 12, „Kwartalnik Historyczny” 6(1892), s. 872-876.
- PERKOWSKA U., Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894-1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek, Kraków: „Secesja” 1994.
- PLEBAŃSKI J.K., Jan Kazimierz Waza, Maria Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne, Warszawa: G. Gebethner i R. Wolff 1862.
- Polemika. Odpowiedź dra Wiktora Czerbaka na artykuł p. Sawczyńskiego pt. Sprawa reformy sejmowania za Jana Kazimierza, „Kwartalnik Historyczny” 7(1893), s. 584-586. (Red.), Śp. Wiktor Czerbak, „Kwartalnik Historyczny” 27(1913), s. 204-205.
- SAWCZYŃSKI H., Sprawa reformy sejmowania za Jana Kazimierza (1658-1661), „Kwartalnik Historyczny” 7(1893), s. 240-284.
- SOLARSKA M., BUGAJEWSKI M., Doświadczenie przeszłości. Poznanie historyczne wobec pluralizmu czasu historycznego, Poznań: Instytut Historii UAM 2018.
- STOLICKI J., Wiktor Czerbak – pionier badań nad XVII wiekiem w Polsce, [w:] Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć,

- red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica” 2019, s. 115-143.
- SUCHMIEL J., Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939, Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie 2000.
- SUCHMIEL J., Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim, Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie 1994.
- WALEWSKI A., Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza, t. I-II, Kraków: Uniwersytet Jagielloński 1866-1868.
- WALISZEWSKI K., Maria Mantuańska, królowa polska. 1644-1648. Studium biograficzne na podstawie źródeł rękopiśmiennych, „Biblioteka Warszawska” 1885, t. 3, s. 321-342; t. 4, s. 48-73.
- WALISZEWSKI K., Marsysienka, Maria de la Grande d’ quien, reine de Pologne, femme de Sobieski 1641-1716, Paris 1898.
- WIERZBICKA M., Władysław Smoleński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1980.
- WOŹNIAK M., Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych, Lublin 2010.
- WRZOSEK W., O myśleniu historycznym, Bydgoszcz: Epigram 2009.

MARIA LUDWIKA GONZAGA W PRACACH WIKTORA CZERBAKA

Streszczenie

Autorka artykułu analizuje twórczość krakowskiego historyka Wiktora Czerbaka (1863-1913) pod kątem opinii i ocen, jakie były formułowane przez tego badacza XVII stulecia o małżonce Władysława IV i Jana Kazimierza – Ludwice Marii Gonzadze. Czerbak wysoko ocenił polityczny zmysł i inicjatywę tej władczyni w pracy doktorskiej przygotowywanej we Lwowie pod kierunkiem Ksawerego Liskego, i obronionej w 1887 r. w Krakowie. Dwaj ostatni władcy z dynastii Wazów na polskim tronie, oraz ich małżonka, przez długie lata zajmowali uwagę krakowskiego uczonego. W artykule mowa o ewolucji zapatrywań na przybyłą z Francji energiczną władczynię. Wiele wskazuje, że historyk przeszedł od fascynacji „męską” osobowością małżonki Jana Kazimierza w połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku, do bardziej krytycznego spojrzenia na poczynania Francuzki w Polsce w schyłku kolejnej dekady. Wynikało to ze zmiany zainteresowań i rozszerzania bazy źródłowej, lepiej oświetlającej osobę królowej, w której dojrzałszy badacz dostrzegał wady, jakich nie zauważał w studenckich latach.

Słowa kluczowe: historia historiografii; Wiktor Czerbak; Maria Ludwika Gonzaga; Uniwersytet Lwowski; Uniwersytet Jagielloński

MARIA LUDWIKA GONZAGA IN THE WORKS OF WIKTOR CZERMAK

Summary

The author of the article analyzes the creative work of the Cracow historian Wiktor Czermak (1863-1913) in terms of opinions and assessments that were formulated by this researcher of the 17th century. It concerned the wife of Władysław IV and Jan Kazimierz, who was Ludwika Maria Gonzaga. Czermak highly valued the political ideas and initiative of this ruler in his doctoral dissertation prepared in Lviv under the direction of Ksawery Liske, defended in 1887 in Krakow. The last two rulers of the Vasa dynasty on the Polish throne, and their spouse, were the object of the Krakow scholar's interest for many years. The article talks about the evolution of the views of an energetic ruler from France. There are many indications that the historian passed from his fascination with the "male" personality of the wife of Jan Kazimierz in the mid-1880s, to a more critical look at the French woman's actions in Poland at the end of the next decade. This resulted from a change in interests and expanding his source of information, which better illuminating the person of the queen. Thus, the researcher gave a more mature picture of the flaws that he did not notice in his student years.

Key words: history of historiography; Wiktor Czermak; Maria Ludwika Gonzaga; University of Lviv; Jagiellonian university

Translated by Jan Kobyłecki